Rok XVIII. Nowy Sącz, 11. października 1906. Nr. 23.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI

Organ stronnictwa chłopskiego i klubu sejmowego katolicko-ludowego.

Wychodzi: 1, 11 i 21 każdego miesiąca. Wydawca i redaktor: Stanisław Potoczek.

CENA PRENUMERATY. W kraju: rocznie 4 korony, półrocznie 2 korony. Za granicą: rocznie 5 koron. — Numer pojedynczy kosztuje 20 halerzy. — Nabyć można w Księgarni J. K. Jakubowskiego Wwy w Nowym Sączu — lub w ekspedycyi pisma.

OGŁOSZENIA przyjmuje Drukarnia J. K. Jakubowskiego Wwy w N. Sączu po 12 hal. od wiersza drobnym drukiem. — Listy nieopłacane, nie będą przyjmowane. Rękopisów nie zwraca się. Adres: Wydawnictwo »Związku chł.« w Rdziostowie p. N. Sącz.

Chłopi uważajcie!

Reforma wyborcza zapewne przyjdzie do skutku, rząd postawi na swojem i przeprowadzi reformę wyborczą powszechnego prawa wyboru posłów do Rady państwa. Ale ustawę tę reformy wyborczej już w komisyi chcą przerobić — z jednej strony broni szlachta swych przywilejów, a z drugiej strony broni znów swych praw tak zwana demokracya ludowa. Jedni i drudzy chcieliby mieć ustawę reformy wyborczej dla siebie dogodną, a cała ta manipulacya wyborcza jest na niekorzyść chłopa! Projekt rządowy reformy wyborczej był taki, że w każdej gminie miały się odbywać wybory — teraz w komisyi wyborczej przenicowali ten projekt tak, że gminy mniejsze będą łączyć po 2 i 3 razem, a do tego nakładają po 10 koron kary na każdego człowieka, który nie przybędzie do głosowania, a więc karę będzie płacił gospodarz, parobek, pastuch i robotnik, jeżeli nie przystąpi do głosowania. Wszyscy będą zmuszeni na dzień wyborów opuścić swoje gospodarstwa w całej wsi i udać się do drugiej lub do trzeciej wsi na cały dzień do wyborów. Pozostaną we wsi tylko kobiety i dzieci.

Naturalnie, że na dzień wyborów muszą stanąć wszystkie fabryki i koleje, bo kara na każdego. Tu jest widocznem, że projekt rządu centralnego jest więcej czułym i wyrozumiałym dla ludności wiejskiej i robotniczej, jak nasi przedstawiciele w Radzie państwa. Projekt rządowy przewidywał, że takie masowe opuszczanie gospodarstw, wsi i fabryk podczas wyborów jest szkodliwe i niebezpieczne dla ludności wiejskiej, gdyż w tym czasie mogą zajść różne wypadki, gwałty i nadużycia a nawet i zbrodnie. Jest to tylko sztuczką, obmyślaną przez naszych panów, że przy większem zbiorowisku prędzej się da rozbić zgodę i jedność chłopską, gdyż pośród tej wielkiej masy więcej się nagromadzi podlizaczów protegowanych, którzy uprawiają i będą uprawiać politykę wyborczą na rzecz uprzywilejowanych albo socyalizmu przewrotnego. Chłopów uważają za masę siły, gdy im jest potrzebna, ale jak tylko dopną swego celu, to chłop znów dla nich wstrętny i boją się go jak dyabeł święconej wody. Wszędzie tego chłopa upośledzają i wyzyskują jego słuszne prawa i należytości, chociaż by to chłop był inteligentny i wykształcony, to musi odpokutować za to, że pochodzi ze stanu chłopskiego. To jest choroba mieniących się polskimi patryotami, którzy nienawidzą i pogardzają stanem chłopskim (szczegółowych dowodów jest poddostatkiem!).

Chyba, że ten chłop inteligentny umie się im podlizywać i wobec nich pogardzać swoim stanem chłopskim, to chociaż by był i niedołęgą, to pośród nich jest celującym i dochodzi do karyery, (w naszej Polsce, jak kto chce). Możesz być człowieku najpodlejszym a nie chłopem, to dla ciebie wszędzie miejsce się znajdzie, albo bądź chłopie zdrajcą swego stanu, to będziesz mieć widoki pośród pseudo patryotów.

A więc uważajcie chłopi i zapamiętajcie to sobie dobrze, że jaką miarą wam mierzą, taką i wy im odmierzajcie, bo według praw Boskich i świeckich równa miara powinna być dla wszystkich. Ci to patryoci polskości, boją się chłopów, (tylko żydów nie) i oni sami

są siewcami nienawiści i rozgoryczenia przez swoje samolubstwo. Protegują pośród ludu ten socyalizm, którego się tak bardzo boją.

Ale wracam do przedmiotu reformy wyborczej, aby powiedzieć Wam, dlaczego chcą ustawowego przymusu przy wyborach. Oto dlatego, że was chłopów uważają za ciemną masę, że chłop bez przymusu nic nie będzie robił i na wybory jest obojętny. A więc kiedy chłop jest leniwy i obojętny na swoje prawa i obowiązki, trzeba mu nałożyć karę, aby go ruszyć z uśpienia do spełnienia jego praw i obowiązków obywatelskich, (chociaż chłopa nie chcą dopuścić do jego praw).

No i cóż wy, kochane chłopy na to powiecie? Czy jest w tem racya lub nie? — bo musicie wiedzieć, że taki przymus nie będzie obowiązywał całego państwa austryackiego, ale ma być przymus dla samej Galicyi. Niemcy, Czechy i inne narodowości śmieją się z tego i za tym przymusem z patryotami polskości głosować będą, bo wiedzą, że chłopi galicyjscy są leniwi i obojętni na swoje prawa, a do tego rozbici na różne partye — że przy wyborach brali udział przeważnie ci, którzy mieli chęć coś oblizać — a do tego, że chłopi galicyjscy są zazdrośni sami sobie, że jak jeden chłop postawi kandydaturę na posła, to obok niego postawi się 30 kandydatów chłopskich a wkońcu wychodzi ten, który mało myślał o swej kandydaturze

Uważajcie kochane chłopy i nie pozwalajcie tak upadlać swego stanu chłopskiego, aby nie szydzili z was wasi przeciwnicy, trzymajcie się razem zgodnie i solidarnie, bo macie już dosyć dowodów, co można zdziałać zgodą i solidarnością.

Nie odpychajcie od siebie tych panów z pośród inteligencyi, którzy chcą wspólnie z wami pracować dla sprawy chłopskiej i pomagają wam w obronie wyrządzonych wam krzywd i nadużyć. Wspólną zgodą i solidarnością musimy złamać ten fałszywy i despotyczny a wrogi wam chłopom patryotyzm. Tylko chłopy razem! *Wasz W. S.*

Okręgi wyborcze.

I,

Okręgi miejskie.

Siedm okręgów ma miasto stołeczne Lwów. Obecnie 176 tysięcy mieszkańców. Podział szczegółowy wedle dzielnic miasta.

5 okręgów ma miasto Kraków (obecnie 102 tysiące mieszkańców). Mianowicie tworzy w Krakowie jeden okręg śródmieście wraz z Wawelem, drugi okręg Stradom, Nowy Świat i część dzielnicy Piasek, po ulicę Karmelicką, trzeci okręg reszta dzielnicy Piasek i dzielnica Kleparz, czwarty dzielnica Wesoła, piąty dzielnica Kazimierz.

Po jednym okręgu wyborczym tworzą miasta:

13 Przemyśl (46 tysięcy mieszkańców, w tem 35 tysięcy Polaków, 6 700 Rusinów).

14. Stanisławów (30.600 mieszkańców, w tem 23 tysiące Polaków, 4 tysiące Rusinów).

15. Tarnopol (30 tyś. mieszkańców, w tem 18.800 Polaków, 7.900 Rusinów).

16. Tarnów (31.200 mieszkańców, w tem 30.500 Polaków).

17. Kołomyja (34 tysiące mieszkańców, w tem 16 tysięcy 500 Polaków, 7 tysięcy 400 Rusinów).

18. Biała, Żywiec, Kęty, Andrychów, Wadowice (28 tysięcy mieszkańców, w tem 21.800 Polaków).

19. Bochnia, Wieliczka, Podgórze (33.900 mieszkańców, w tem 33.200 Polaków).

20. Nowy Sącz, Stary Sącz, Nowy Targ (29 tyś. 700 mieszkańców, w tem 29 tyś. 500 Polaków).

21. Rzeszów, Ropczyce, Sędziszów (25 tyś. 900 mieszkańców, w tem 24 tyś. 800 Polaków, 200 Rusinów).

22. Jarosław, Łańcut, Przeworsk (29 tyś. 800 mieszkańców, w tem 25 tyś. 300 Polaków, 1 tyś 400 Rusinów).

23 Mielec, Kolbuszowa, Sokołów, Tarnobrzeg, Leżajsk, Rozwadów, Nisko, Rudnik, (32 tyś. 100 mieszkańców, w tem 31 tyś. 900 Polaków).

24. Jasło, Gorlice, Grybów, Biecz, Strzyżów, Frysztak, Pilzno, Dębica, (28 tyś. 600 mieszkańców, w tem 27 tyś. Polaków, 200 Rusinów.

25. Krosno, Korczyna, Sanok, Dobromil, Stary Sambor, 24 tyś. 100 mieszkańców, w tem 19 tyś. 500 Polaków, 2 tyś. 700 Rusinów).

26. Sambor, Gródek (28 tyś. mieszkańców, w tem 21 tyś. 800 Polaków, 5 tyś. 600 Rusinów).

27. Drohobycz, Turka, Bolechów, Skole (33tyś. 700 mieszk., w tem 13 tyś. 600 Polaków, 9 tyś. Rusinów.

28. Stryj, Kałusz (30 tyś. 800 mieszkańców, w tem 23 tyś. Polaków, 7 tyś. Rusinów).

29. Brzeżany, Rohatyn, Podkamień, Chodorów, Bruzdowce — i gminy wiejskie: Baranówka, Demnia, Hucisko, Kuropatniki, Podwysokie, Rohaczyn miasto, Wulka (31 tysięcy mieszkańców, w tem 22.800 Polaków. 8.100 Rusinów).

30. Żółkiew, Rawa ruska, Sokal, Krystynopol, Tartaków, Bełz, Waręż, Wielkie oczy (41.300 mieszkańców, w tem 34.700 Polaków, 6.300 Rusinów).

31. Brody, Zborów, Jezierna (27.500 mieszkańców, w tem 12.500 Polaków, 6.300 Rusinów).

32. Buczacz, Śniatyn, Zaleszczyki, Borszczów, Tłumacz i gminy wiejskie: Cygany, Tarnawica polna i Bohorodczyn (45 tysięcy mieszkańców, w tem 26.700 Polaków, 12.600 Rusinów).

33. Złoczów, Radziechów, Łopatyn, Załośce Podkamień i gminy wiejskie: Gontowa, Huta pieniacka, Majdan pieniacki, Maleniska, Palikrowy, Pańkowce, Reniów, Trościaniec wielki, Ruda brodzka i Hucisko brodzkie (37 tyś. mieszkańców, w tem 25 tyś. Polaków, 12 tyś. Rusinów).

34. Bóbrka, Żydaczów, Rozdół, Bursztyn, Bołszowce i gminy wiejskie: Ludwikówka, Słobodka kąkolnicka, Wiszniów, Zagórze kąkolnickie, Żurów, Hucisko, Stare Sioło, Ruda, Hanaczów, Hanaczówka, Wołczków, Chorostków, Jeziorko, Kończaki stare, Maryampol wieś (37 tyś. mieszkańców, w tem 27.100 Polaków, 9.500 Rusinów).

II.

Okręgi wiejskie polskie.

(17 okręgów — 34 mandatów).

Powiaty sądowe (bez miast i gmin powyżej wymienionych):

1. (Nr. 35) Jaworzno, Chrzanów, Krzeszowice, Liszki (117.600 mieszkańców, w tem 116.800 Polaków).

2. (Nr. 36) Biała, Oświęcim, Kęty, Andrychów 106.300 mieszkańców, w tem 96.800 Polaków, reszta zaś Niemcy).

3. (Nr. 37) Wadowice, Zator, Kalwarya, Myślenice, Skawina (138.100 mieszkańców, w tem 137.600 Polaków).

4. (Nr. 38) Maków, Jordanów, Sucha, Milówka, Żywiec 153 800 mieszkańców, w tem 152 600 Polaków).

5. (Nr. 39) Limanowa, Mszana dolna, Nowy Targ, Czarny Dunajec, Krościenko (147.600 mieszkańców, w tem 145.200 Polaków, 2.400 Rusinów).

6. (Nr. 40) Kraków, Podgórze, Wieliczka, Dobczyce (134.400 m., w tem 131.400 Polaków, 100 Rusinów).

7. (Nr. 41) Bochnia, Niepołomice, Brzesko, Wiśnicz (138 tysięcy mieszkańców, w tem 137.600 Polaków).

8. (Nr. 42) Radłów, Wojnicz, Zakliczyn, Tarnów, Tuchów (129.800 mieszkańców, w tem 129.700 Polaków).

9. (Nr. 43) Pilzno, Brzostek, Dębica, Ropczyce, (116.400 mieszkańców, wszyscy Polacy).

10. (Nr. 44) Mielec, Radomyśl, Dąbrowa, Żabno (138 tysięcy mieszkańców, w tem 138 tyś. Polaków).

11. (Nr. 45) Nisko, Ulanów, Sokołów, Tarnobrzeg, Rozwadów (147 tysięcy mieszkańców, wszyscy Polacy).

12. (Nr. 46) Kolbuszowa. Rzeszów, Głogów (109 tyś. 100 mieszkańców, w tem 108.800 Polaków).

13. (Nr. 47) Łańcut, Leżajsk, Przeworsk (128.100 mieszkańców, w tem 122.600 Polaków, 3.600 Rusinów).

14. (Nr. 48) Nowy Sącz, Stary Sącz, Grybów, Ciężkowice, Muszyna (144.100 mieszkańców, w tem 117.200 Polaków, 25.800 Rusinów).

15. (Nr. 49) Gorlice, Biecz, Jasło (125.800 mieszkańców, w tem 104.900 Polaków, 20.900 Rusinów).

16. (Nr. 50) Krosno, Strzyżów, Frysztak, Żmigród, (123 tysiące mieszk., w tem 107.500 Polaków, 15.300 Rusinów).

17. (Nr. 51) Brzozów, Tyczyn (102.700 mieszkańców, w tem 97.800 Polaków, 4800 Rusinów).

III.

Okręgi wiejskie polsko-ruskie.

(10 okręgów — 20 mandatów).

Powiaty sądowe (oprócz miast i gmin przyłączonych do okręgów miejskich.

1. (Nr. 52) Sanok. Rymanów, Bukowsko, Dukla, Lisko, Ustrzyki dolne (177 tysięcy mieszkańców, w tem 78.300 Polaków, 97.900 Rusinów).

2. (Nr. 53) Sambor. Sądowa Wisznia, Rudki, Komarno, Starasól, nadto gminy Dublany i Kranzberg z powiatu sądowego Łąka. Z powiatu sądowego samborskiego wydzielono gminy Torczynowice, Torhanowice i Mrozowice i włączono do okręgu ruskiego Nr. 54, z powiatu sądowego komarniańskiego wydzielono gminy Horożana Mała, Horożana Wielka, Kołodruby, Nowosiółki Oparskie, Powerchów, Manasterzec, Ryczychów, Terszaków, Tatarynów, Werbiż, Kahujow, Honiatycze, Łowczyce, Podzwierzyniec i przydzielono je do okręgu ruskiego Nr. 57. (Okręg ten ma 167.800 mieszkańc., w tem 58.700 Polaków, 106.400 Rusinów).

3. (Nr. 60) Podhajce, Buczacz, Monasterzyska, Wiśniowczyk. Z powiatu Podhajeckiego wydzielono gminy Boków, Bożyków, Hnilcze, Sławentyn, Szumlany, Litwinów i włączono je w okręg ruski Nr. 65. (Okręg ten ma 164 tyś. 200 mieszkańców, w tem 64 tysiące Polaków, 100 tysięcy 300 Rusinów),

4. (Nr. 61) Przemyśl, Dubiecko, Niżankowice, Dynów, Bircza, Mościska, Dobromil (239.200 mieszkańców, w tem 91.600 Polaków 144.200 Rusinów).

5. (Nr. 63) Lwów, Winniki, Szczerzec, Gródek (160 tyś. mieszkańców, w tem 70 500 Polaków, 81 tysięcy Rusinów).

6. (Nr. 66) Jarosław, Radymno, Sieniawa, Pruchnik, Lubaczów, Cieszanów (192.900 mieszk., w tem 103.500 Polaków, 87.700 Rusinów).

7. (Nr. 67) Kozowa, Tarnopol, Zbaraż, Nowe Sioło. Z powiatu sądowego zbaraskiego wydzielono gminy Roznoszyńce, Krasnosielce, Łubianki niżne, Łubianki wyżne, z powiatu sądowego nowosielskiego gminy Hnilice małe, Hnilice wielkie, Nowe Sioło, Terpiłówka, Suchowce, Szelpaki, Koszlaki, Toki, Palczyńce i włączono je w okręg ruski Nr. 64. (Okręg ten ma 162.500 mieszkańców, w tem 66.800 Polaków, 95.900 Rusinów).

8. (Nr. 68) Trembowla, Mikulińce, Budzanów, Czortków (176.800 mieszkańców, w tem 73.600 Polaków, 100 800 Rusinów).

9. (Nr. 69) Skałat, Podwołoczyska, Grzymałów, Kopyczyńce. Z powiatu sądowego husiatyńskiego wydzielono gminę Czórnokońce i włączono w okręg ruski Nr. 58. (Okręg ten ma 182,309 mieszkańców. w tem 79.900 Polaków, 101,900 Rusinów).

10. (Nr. 70) Kamionka Strumiłowa, Busk, Przemyślany, Złoczów, Olesko. Z powiatu przemyślańskiego wydzielono gminy Podusilna, Baczów. Błotnica, Janczyn, Nowosiółka, Brnichowice, Kosteniów, Korzelice, Dobrza-

nica, Wojciechowice i przydzielono je do okręgu ruskiego Nr. 65, z powiatu Oleskiego zaś gminy Konty i Juskowce przydzielono do okręgu ruskiego Nr. 64. Okręg ten ma 198 tysięcy mieszkańców, w tem 74.200 Polaków i 121 tysięcy Rusinów.

IV.

Okręgi wiejskie ruskie.

(9 okręgów — 18 mandatów)

Powiaty sądowe (z wyjątkiem miast i gmin umieszczonych w okręgach miejskich):

1. (Nr. 54) Baligród, Lutowiska, Stary Sambor, Turka, Borynia, Podbuż, Łąka, Drohobycz i trzy gminy z okręgu samborskiego Nr. 53. Okręg ten ma 243 tyś. mieszk., w tem 32.600 Polaków, 205.800 Rusinów.

2. (Nr. 55) Kałusz, Wojniłów, Dolina, Rożniatów, Nadwórna, Delatyn, Sołotwina (261 300 mieszk., w tem 26.700 Polaków, 210.100 Rusinów).

3. (Nr. 56) Peczeniżyn, Kołomyja, Gwoździec, Ottynia, Zabłotów, Kosów, Kuty, Żabie (225.900 mieszkańców w tem 25.800 Polaków, 214.700 Rusinów).

4. (Nr. 57) Stryj, Skole, Medenice, Żydaczów, Mikołajów, Bóbrka, Chodorów, Gliniany i gminy wydzielone z powiatu komarniańskiego Nr. 53. Okręg ten ma 259.300 mieszkańców, w tem 33 tyś. Polaków, 211.300 Rusinów.

5. (Nr. 58) Borszczów, Mielnica, Zaleszczyki, Tłuste, Horodenka, Śniatyn i jedna gmina z powiatu husiatyńskiego (Nr. 69). Okręg ten ma 267.200 mieszkańców, w tem 58.400 Polaków, 206 tysięcy Rusinów.

6. (Nr. 59) Stanisławów, Halicz, Tłumacz, Tyśmienica, Bohorodczany, Obertyn, Potok Złoty (265 tysięcy mieszk., w tem 52.500 Polaków, 206 tysięcy Rusinów.

7. (Nr. 62) Rawa ruska, Uhnów, Niemirów, Bełz, Żółkiew, Kulików, Janów, Jaworów, Krakowiec (273 tyś. mieszk., w tem 49.300 Polaków, 213.600 Rusinow).

8. (Nr. 64) Sokal, Radziechów, Mosty Wielkie, Brody, Załoźce, Łopatyn, Zborów i gminy z powiatu zbaraskiego, oleskiego i nowosielskiego (wyżej Nr. 63 i 67). Okręg ten ma 279 tysięcy mieszkańców, w tem 60.400 Polaków, 214.700 Rusinów.

9. (Nr. 65) Brzeżany, Rohatyn, Bursztyn, Bołszowce, Żurawno, Bolechów i gminy z powiatu podhajeckiego (wyżej Nr. 60) i przemyślańskiego (Nr. 70). Okręg ten ma 199 tysięcy mieszkańców, w tem 30.700 Polaków i 162.900 Rusinów.

Austryacka centralna kasa dla spółek oszczędnościowych.

Z Wiednia donoszą: W gmachu Sejmu dolno austryackiego rozpoczęła się wczoraj ankieta w sprawie utworzenia austryackiej centralnej kasy dla spółek oszczędności i pożyczek. Jako rzeczoznawcy z Galicyi obecni byli: Battaglia, Głąbiński, dyr. Stefczyk i Terenkoczy. Ankietę otworzył minister skarbu Korytowski dłuższą przemową, w której na wstępie powitał uczestników ankiety imieniem rządu i podziękował za tak liczny udział, świadczący o doniosłości sprawy. Minister zaznaczył, że idea założenia wspólnej kredytowej instytucyi związkowej, obejmującej wszystkie kraje koronne Austryi, nie jest nową i była już przedmiotem publicznej dyskusyi. Mianowicie już przed 15 laty poseł Steinwender postawił w Radzie państwa wniosek założenia państwowego banku związkowego i wniosek ten powtarzał kilkakrotnie. Także rząd zajmował się od dłuższego czasu tą sprawą, która wskutek niepomyślnych okoliczności nie weszła w czyn. Nowa instytucya nie ma powstać w miejsce istniejących organizacyj kredytowych tego rodzaju, lecz ma stanąć na ich czele. Znane wielkie powodzenie wspólnej centralnej pruskiej Kasy związkowej i krajowego Związku kredytowego na Węgrzech przyczyniło się do postawienia tej kwestyi na porządku dziennym także w Austryi. Wprawdzie wobec naszych odrębnych stosunków nowa instytucya centralna w Austryi różnić się musi znacznie od podobnych instytucyj w Prusiech i na Węgrzech, jednakowoż cel będzie taki sam, t. j. zapewnienie dla rolnictwa i rękodzieła, bankowego kredytu personalnego.

W miarę osiągnięcia tego celu, utracą także grunt operujące w poszczególnych okolicach, zwłaszcza na wschodzie, pod fałszywą firmą spółki, obliczone na interesy lichwiarskie. Każdy, chociażby pośredni udział takich pseudo spółek w nowej instytucyi kredytowej zostanie z góry bezwarunkowo wykluczony. Wiadomo, że organizacye kredytowe dla rękodzieła w głównych miastach znajdują się w stanie o wiele gorszym, aniżeli podobne stowarzyszenia dla rolnictwa. Nowa instytucya ma także i temu brakowi zaradzić. Będzie ona utworzona na zasadzie związkowości i solidarności. Związkowa forma instytucyi ułatwi stowarzyszeniom w poszczególnych krajach przystąpienie do niej, co będzie rękojmią, iż rozmaitość stosunków poszczególnych krajów będzie uwzględniona. Według zamiaru rządu nie ma powstać wcale instytucya właściwie państwowa, ani też nie będzie stworzoną instytucya omnipotencyi państwowej. Dotychczasowa organizacya kredytu według krajów, która okazała się dobrą, ma być tylko wzmocnioną i otrzymać nowe środki do dalszego rozwoju. Przystępowanie do nowej instytucyi będzie naturalnie dobrowolne.

Wkońcu zapewnił minister, że rząd gotów jest przyczynić się ze środków państwowych do wypełnienia luk, istniejących na tem polu i życzył pracom ankiety powodzenia.

Wojna z dziećmi.

Według zgodnego doniesienia wielkopolskiej prasy strejk szkolny w Poznaniu przybiera coraz większe rozmiary. W szkole wildeckiej znaczna ilość dzieci pooddawała katechizmy i postanowiła nie odmawiać pacierza niemieckiego, ani nie odpowiadać na nauce religii. Faktem jest również, że w jeżyckiej szkole dzieci opierają się niemieckiej nauce religii. W Starem mieście dotąd największy opór stawiają dzieci w szkole miejskiej przy ulicy Wszystkich Świętych. Do „Postępu“ piszą:

„W dniu wczorajszym dziewczęta klasy III b i IV a przestały odpowiadać na nauce religii. W III. klasie dziewczęta złożyły książki na stole, a gdy nauczycielka weszła i to spostrzegła, była wielce rozgniewana i żądała, aby dziewczęta książki z powrotem odebrały i każda miała jej własnoręcznie katechizm oddać. Dziewczęta tak uczyniły, a nauczycielka wszystkie zapisała. Później nauczycielka rozpoczęła lekcyę pacierzem niemieckim, lecz na 47 dziewczynek tylko 5 mówiło niemieoki pacierz, reszta milczała, a jedna nawet po polsku pacierz odmawiała. Podczas dalszej lekcyi dziewczątka, z wyjątkiem owych pięciu, nie odpowiadały na pytania. Nauczycielka co chwilę szła po rektora, lecz ten nie przyszedł do klasy. Na lekcyi religii nauczycielka była łagodna, ale za to na innej lekcyi była dla dziewcząt bardzo surowa i biła niemiłosiernie za bagatelkę tak, iż dziewczęta uskarżały się przed rektorem. — W klasie IV a. większa część dziewcząt również oddała katechizmy, a gdy nauczyciel bardzo prosił, aby wzięły z powrotem książki, kilka dziewcząt to uczyniło. Na lekcyi większa część dziewcząt nie odpowiadała. Nauczyciel zagroził, że jeżeli nie będą odpowiadały, zostaną im odebrane książki szkolne, będą odbierały „baty“ i areszt muszą odsiadywać, nie dostaną wakacyi i do 16 roku życia będą musiały chodzić do szkoły. Dziewczęta te groźby przyjęły ze spokojem. — W klasie I. i II. dziewczęta wczoraj tak samo nie odpowiadały, jak we wtorek na lekcyi religii. Te same groźby im zapowiedziano, co poprzednio. — Chłopcy odpowiadają na niemieckiej religii, lecz kilku z nich podarło niemieckie katechizmy przed szkołą.

„Orędownikowi“ donoszą: W sobotę w III. klasie szkoły dziewcząt przy ul. Wszystkich Świętych, uczenice poskładały na katedrze katechizmy niemieckie. Gdy do szkoły weszła nauczycielka Holtz, zrzuciła ze złości wszystkie książki na ziemię i poszła po rektora. Ten zapytał się, kto pierwszy namawiał dzieci do oporu. Zgłosiła się dobrowolnie córeczka wdowy Janina Fiebich, która przyznała się, że namawiała inne dzieci do oporu. Pan rektor pytał dalej, dlaczego to uczyniła. Dziewczę odpowiedziało, że należy przedewszystkiem spełnić czwarte przykazanie: „Czcij ojca twego i matkę twoją“, a rodzice nakazali jej, aby nie uczyła się religii po niemiecku. Rektor w odpowiedzi wymierzył jej policzek tak, że cała twarz z jednej strony nabrzmiała. Po lekcyi religii, gdy dzieci poszły na gimnastykę, urządził p. rektor rewizyę w klasie i zabrał trzy katechizmy polskie, które znalazł pod ławkami“.

„Gońcowi Wielk.“ donoszą: „W szkole przy ulicy Wszystkich Świętych groziła nauczycielka dziewczątkom, nie chcącym się uczyć religii po niemiecku, iż rodzice będą musieli płacić po 20 marek kary. Dalej groził jeden z nauczycieli, że tym dzieciom, które odmówiły odpowiedzi w niemieckiej nauce religii, odebrane będą książki szkolne. W szkole przy ulicy św. Marcina w klasie III. 34 chłopców Polaków odmówiło posłuszeństwa w niemieckiej nauce religii. Dzieci poskładały katechizmy na katedrze — przed nauką. Nauczyciel bardzo rozgniewany zrzucił je na ziemię i poszedł do rektora. W czasie tym dzieci katechizmy pozbierały i pięknie ułożyły na katedrze. Pan rektor napróżno starał się dzieci przekonać, aby się uczyły religii po niemiecku. Poczem pan nauczyciel zabrał katechizmy i schował do szafy“,

W szkole przy ul. św. Marcina w wyższych czterech klasach dziewczęta pooddawały katechizmy niemieckie w piątek i powiedziały nauczycielce, że się nie będą uczyły religii po niemiecku. Nauczycielka groziła im, że będą musiały chodzić do szkoły aż do 18 roku życia i że zostaną odesłane do domu poprawy(!!)

W szkole miejskiej przy ulicy Posadowsky'ego rozpoczął się w sobotę strejk szkolny.

Wiadomości ze świata i kraju.

AUSTRYA.

Wiedeń. Reforma wyborcza napotyka na wielkie trudności w komisyi. Jeden z członków p. Tollingier żądał aby każdy 35 letni żonaty opłacający podatek miał 2 głosy i t. d. stopniowo do inteligencyi i majątku ale wniosek ten upadł. Poseł Starzyński z Galicyi żąda aby ustawowo zaznaczyć które sprawy należeć mają do sejmu a które do parlamentu ponieważ ta sprawa jest ważna a Niemcom nie w smak więc i ta napotyka ze strony rządu na trudności. Koło polskie oświadczyło się, iż będzie dążyć do uzyskania większych swobód i obydwa powyż wymienione wnioski będzie popierać, i gdy rząd lub inne stronnictwa nie zechcą zadość uczynić żądaniom Polaków, natenczas reforma napotka na opozycyę ze strony Polaków.

Rozchodzą się pogłoski, że wybory do parlamentu na podstawie nowej ordynacyi wyborczej odbędą się już w lutym 1907 r.

Wobec bliskiego terminu zwołania wspólnych delegacyi powstał dość poważny kłopot. Nie wiadomo bowiem, czy członkowie wspólnych delegacyi, wybrani na wiosenną sesyę, mają prawo brania udziału i w jesiennej sesyi. Ustawa austryacka w tym wypadku jest bardzo niejasna.

Węgry. Parlament węgierski uchwalił kilkanaście milionów koron na utworzenie czysto węgierskiej obrony krajowej, zastrzegając wszelkie potrzebne materyały wojskowe zakupić wyłącznie na Węgrzech u węgierskich przemysłowców.

FRANCYA.

Rząd francuski znajduje się w prawdziwym kłopocie. Jakkolwiek ustawa o rozdziale Kościoła od państwa wchodzi już w życie z dniem 11. grudnia b. r. mimo to katolicy nie myślą dotychczas o jej przyjęciu. I to właśnie napawa rząd obawą. Masońscy twórcy ustawy nie mogą bowiem siłą narzucić jej katolikom, jeżeli nie chcą wywołać nieobliczonych w skutkach zaburzeń. A cofnąć się się nie chcą, bo przez to zgotowaliby sobie upadek. Na jakie przeszkody ze strony katolików natrafia nowa ustawa, świadczy między innemi i to, że nie wszędzie dokonano jeszcze dotychczas inwentaryzacyi kościołów, czyli spisu przedmiotów, będących własnością pojedynczych kościołów. Wiadomości o możliwej schyzmie były tylko straszakiem, wysłanym przez rząd, apy Papieża skłonić do przyjęcia ustawy o rozdziale. Sztuka jednak się nie udała i Papież a z nim wszyscy katolicy francuscy ustawy nie przyjmą.

NIEMCY.

Mimo zjazdu cesarza niemieckiego z królem angielskim i wymienienia przy tej sposobności oficyalnych zapewnień życzliwości, stosunki między obydwoma państwami są naprężone jak dawniej, a może nawet jeszcze bardziej. Kwestye współzawodnictwa czy to na polu politycznem, czy ekonomicznem, dzielące te dwa państwa i narody, są tak rozległe i ważne, że jedynie dyplomatycznemi środkami i sztuczkami załatwione być mogą. Jedna z takich spraw wyłania się właśnie obecnie.

Politycy angielscy, mający bliski stosunek z rządem domagają się stanowczego poruszenia na najbliższej konferencyi pokojowej w Hadze także sprawy zmniejszenia sił zbrojnych na morzu i to głównie ze względu na bezustanne wzmacnianie niemieckiej floty wojennej. Ponieważ Anglia jest obecnie sprzymierzeńcem Japonii, z Francyą zaś żyje na stopie lojalnej przyjaźni, Rosya wreszcie na co najmniej lat 20 nie wchodzi w rachubę jako potęga morska, za jedyne państwo niebezpieczne dla Anglii na morzu uważać trzeba Niemcy.

Anglia zatem na konferencyi w Haadze zaproponuje wstrzymanie dalszego pomnażania sił morskich na morzu, a umotywuje propozycyę tę w następujący sposób: Dalsze współzawodnictwo Niemiec i Anglii w tej dziedzinie musi koniecznie doprowadzić do bankructwa jednego z tych dwóch państw. Ponieważ zaś Anglia jest finansowo silniejsza i z tego powodu konkurencyę tę dłużej wytrzymać może, uważa się za uprawnioną do wezwania Niemiec, ażeby swój plan pomnażania floty wojennej zmodyfikowały. Anglia uważa się nadto za uprawnioną do wystosowania pod adresem Niemiec przestrogi, iż odrzucenie tej jej propozycyi wszystkie stronnictwa Anglii uznałyby za akt, zagrażający wyraźnie interesom Anglii. Licząc się z tem Anglia, natychmiast przystąpiłaby do odwetu i na budowę jednego nowego okrętu odpowiedziałaby budową dwu nowych statków.

Na konferencyi w Haadze Niemcy muszą odsłonić swoje karty. Jeśli przyjmą propozycyę Anglii, zyskają życzliwość narodu angielskiego, jeśli ją odrzucą, przekonają naród angielski, że żywią względem niego zaczepne zamiary. A w takim razie ujrzą przeciwko sobie wszystkie stronnictwa angielskie, gdyż wszystkie zgodne są w tem, iż Anglia powinna sobie zapewnić swoją przewagę na morzu.

ROSYA.

W ostatnich dniach w ruchu rewolucyjnym nie zaszła znaczniejsza zmiana. Jedynie nowym objawem są na większą skalę ponawiające się rozruchy chłopskie. Wybuchają one głównie w guberniach głodem dotkniętych. W tych tedy guberniach agitacya rewolucyjna może chwilowo znaleść pole do popisu.

W Jekaterynosławie zamordowano dyrektora fabryki Iwanowa. W Odesie zabito nożami urzędnika rosyjskiego towarzystwa żeglugi. Morderstwa dokonano w biały dzień. Śmiałe kradzieże popełniono w Petersburgu. Mianowicie nieznani bandyci skradli w jednym domu na 200 tysięcy rubli weksli i papierów wartościowych, a w intendanturze wojskowej skradziono 2 miliony łokci płótna wartości 80 tysięcy rubli. Ostatni spisek, uknuty na rodzinę carską, miał podobno inne źródło. Miał to być podobno spisek, zdążający do pozbawienia cara tronu, a uknuli go wielcy książęta. Miała to być rewolucya pałacowa, jak to już na dworach carów nieraz miało miejsce. Ponieważ wykrycie spisku zawdzięczać należy Stołypinowi, więc też nic dziwnego, że car obdarza prezydenta ministrów zupełnem zaufaniem i powierza mu wprost nieograniczoną władzę.

Zarządzona ukazem carskim sprzedaż gruntów koronnych chłopom już się rozpoczęła i wydaje pożądane skutki. Chłopi chętnie kupują grunta, bo są przekonani, że podniesione w Dumie i zachwalane przez agitatorów socyalistycznych wywłaszczenie i rozdanie gruntów między włościan jest utopią, czyli nie dającą się ziścić mrzonką. W niektórych też miejscowościach chłopi wydają agitatorów, którzy masy pobudzają do strejków rolnych i wykroczeń.

Co do przyszłych wyborów do Dumy, to mają się one odbyć w grudniu b. r., a Duma ma się zebrać 5-go marca 1907. r. Wobec tak bliskich wyborów pojedyncze stronnictwa starają się porozumieć między sobą i w tym celu odbywają się narady między ich przewódcami.

W bliskim czasie ma być ogłoszony nowy program rządu w sprawie kierunku polityki wewnętrznej. Mają też być zniesione prawa wyjątkowe w niektórych miejscowościach, co wskazywało na to, że ruch rewolucyjny słabnie.

Car Mikołaj II. z rodziną dotychczas bawi na morzu fińskiem.

Rozmaitości.

Wiec urzędników podatkowych odbył się dn. 16. b. m. w Nowym Sączu. Obradom przewodniczył p. Sikora, starszy poborca podatkowy z Nowego Sącza. Po obszernej dyskusyi zakończono obrady uchwałą:

1) polecono Związkowi wnieść petycyę w miarodajnem miejscu o uregulowanie stosunków awansowych w ten sposób, aby każdy urzędnik podatkowy w normalnych warunkach pozostawał w randze XI. i X. najwyżej po 6 lat, w IX. randze najwyżej 10 lat tak, aby osiągał IX. rangę najwyżej po 18, a VIII. najwyżej po 28 latach służby. Nadto uchwalono petycyonować o zaprowadzenie VII. klasy rangi.

2) uchwalono prosić rząd i parlament o skrócenie czasu służby z 40 na 35 lat.

3) o zniesienie tajnej kwalifikacyi i zaprowadzenie pragmatyki służbowej w drodze ustawy.

Uchwalono także, iż warunkiem przyjęcia do służby przy urzędach podatkowych ma być ukończona szkoła średnia z maturą.

Obecny na wiecu poseł Binder obiecał zająć się poparciem postulatów personalu podatkowego.

Wiec rozpoczęto trzykrotnym okrzykiem na cześć ministra skarbu dr. Korytowskiego.

Jest do rozparcelowania w powiecie przemyślańskim majątek ziemski Pohorylce, 5 mil za Lwowem, 200 morgów bardzo dobrej czarnej ziemi. Położony przy gościńcu kolej ze Lwowa do Podhajec rozpoczęta pójdzie wzdłuż całej wsi — stacya będzie w miejscu. Okolica prześliczna a co najważniejsze bardzo zdrowa. Pierwszeństwo w kupnie mają katolicy obrz. rz. kat. Bliższych informacyi udziela Zarząd dóbr w Pohorylcach, ost. poczta Podhajczyki koło Lwowa.

Macierz Polska Wydawnictwo „Polska, obrazy i opisy“ tomu II go, zeszyt I szy zawiera „*Dzieje literatury polskiej*“ napisane przez Dra Konstantego Wojciechowskiego. Autor doprowadził w tym zeszycie historyę piśmiennictwa do doby stanisławowskiej. Rycin 53. Tom I-szy „Polski“ (7 zeszytów, 370 rycin i 3 mapy) można nabywać w ozdobnej oprawie płóciennej za 9 kor. Tom ten zawiera krajobrazy Polski, geografię fizyczną i historyczną, etnografię, ustrój społeczny i polityczną historyę Polski (prace Konopnickiej, Romera, Konecznego, Karłowicza, Jabłonowicza, Winiarza i A. Sokołowskiego).

Wyszedł zeszyt II. tomu II-go dzieła „Polska, obrazy i opisy“ i mieści ciąg dalszy dziejów literatury polskiej Dra Konstantego Wojciechowskiego, od czasów Stanisława Augusta do Krasińskiego włącznie. Rycin 49, cena 1 korona. Adresować należy: Biuro Macierzy Polskiej, Lwów, gmach sejmowy.

Zmiany opłat pocztowych. Wskutek żądań podwyższenia płacy dla personalu poczt i telegrafów przedłożył minister handlu dr. Forzt projekt podwyższenia opłat pocztowych. Nad projektem obraduje osobna ankieta, złożona z kupców i przemysłowców.

Projekt przedstawia się następująco:

Listy miejscowe mają być frankowane na równi z zamiejscowymi aż do 20 gramów. Opłata będzie wynosiła 10 hal. nie sześć, jak dotychczas. Powyżej 20 gramów do 250 opłata ma wynosić 20 hal. Ministerstwo preliminuje dochód z tej podwyżki na 1,200.000 koron rocznie.

Listy kartkowe podrożeją o halerza na sztuce, tytułem kosztów papieru i wyrobu. Dotychczas kosztuje tyle, ile wynosi cena marki, wybitej na wierzchu, wraz z podwyżką porta lokalnego. cena listu kartkowego będzie wynosiła 11 hal. Dochód roczny 200.000 koron,

Co do przekazów, opasek, listów przesyłkowych ceny mają być podniesione. Przekaz będzie kosztował 3 hal. (obecnie 2 h.), zwykły adres przesyłkowy 13 h. (dotychczas 12 h.), adres przesyłkowy na zaliczkę 14 h. (dotychczas 12 h.), opaska z marką 3 hal., 4 h. Dochód zwyższony 730.000 koron.

Należytość za doręczenie paczki będzie wynosiła do 5 kg. 10 h., powyżej 5 kg. 20 h. Pakiety o wartości deklarowanej powyżej 1000 K. będą kosztowały po 20 h. za doręczenie, za każde 5000 K. Za doręczenie przekazu płaci się obecnie do 10 K trzy halerze, powyżej 10 K. pięć halerzy. Teraz ma należytość ta wynosić, bez różnicy sumy 6 halerzy. Za t. zw. mandaty pocztowe do 1000 K. będzie pobieraną ta sama opłata; powyżej 1000 K., za każde 5000 koron 20 h. Należytość awizacyjna za pakiety i listy pieniężne będzie podniesiona z 3 h. na 4, należytość magazynowa zostaje ta sama, tylko w klasowych urzędach pocztowych będzie wynosiła 4 K. miesięcznie. Nowo wprowadzona należytość składowa za pakiety będzie wynosiła za sztukę i dzień w razie niepodjęcia do dwóch dni. po 5 hal. (wyjątki stanowią pakiety *poste restante* siedm dni wolnych). Wynik finansowy podwyżki: 900.000 koron.

Co do należytości telegraficznych, to przedewszystkiem sprzedawane być mają blankiety po 2 h. za sztukę, dotychczas wydawane bezpłatnie. Przypuszczalny wynik 200.000 K. Dalej ma być wprowadzona należytość za doręczanie depesz po 10 hal. od sztuki tam, gdzie dotychczas nie była wprowadzoną, t. j. w miastach. Po wsiach wyższe należytości zostają niezmienione, tam, gdzie ich nie było (kilometr lub dwa kilometry w okręgu urzędu) przychodzi nowa należytość. Wynik przypuszczalny: milion koron rocznie. Należytość za depesze miejscowe ma być podniesiona o 2 hal. od słowa, czyli będzie wynosiła po 6 hal., nie jak dotychczas 4 hal. Przypuszczalny wynik 40.000 koron.

Wielkie zmiany zajść mają w należytościach telefonicznych.

Baczność przed złoczyńcami. Dnia 22. września b. r. przybyli do miasta Białej dwaj bandyci, pochodzący z Rosyi i w restauracyi Lipnickiej zażądali herbaty. Policya dowiedziała się, że to są opryszki, grasujący od dawna po okolicy i przy pomocy żandarma chciała

ich aresztować. Ujrzawszy policyę, bandyci zaczęli uciekać a gdy policyant puścił się za nimi w pogoń, wówczas jeden z opryszków dobył rewolwer i strzelał do policyanta, zadając mu kilka ran w brzuch. Policyant upadł na ziemię a opryszek uciekając ulicą, napadł na chłopa, idącego około koni i mimo, że mu chłop ustępował z drogi, strzelił znowu do niego, raniąc go śmiertelnie. Żandarm zaś nie odważył się użyć broni, lecz puścił się w pogoń za złoczyńcami. ale bezskutecznie, bo ci uciekli i dotąd nie zdołano ich ująć.

Ciężko rannych umieszczono w szpitalu, gdzie niebawem zmarli, bo jelito jednego było sześć razy a drugiego ośm razy podziurawione od kuli.

Wybuch we forcie Montfaucon. Wskutek uderzenia pioruna nastąpił we forcie Montfaucon pod Besancon we Francyi wybuch prochowni, w której znajdowało się 80.000 kilogramów prochu. O katastrofie tej donoszą następujące szczegóły: Piorunochron nie funkcyonował, ponieważ naprawiano go właśnie. Wybuch był tak silny, że cały fort zamienił w gruzy. Mury grube, otoczone wałem ziemnym, grubości 10 metrów, rozpadły się zupełnie. Z murów i z wałów nie pozostało ani śladu. Dziedziniec fortu zawalony jest gruzami na 20 metrów wysokości. W sąsiednich wsiach wskutek gwałtownego wstrząśnienia wypadły wszystkie szyby, we wsi Montfaucon siła nacisku powietrza zmiotła połowę dachów. Na przestrzeni 500 metrów wszystkie, nawet największe drzewa wyrwane zostały z korzeniami. Straż we forcie składała się z oficera i 25 ludzi. Dotychczas znaleziono 9 zabitych i 15 rannych. Między zabitymi jest komendant fortu Servan, wraz z żoną i wnukami. Siostra stróża bateryi Michela i właściciel łazienki Dagnet rozerwani zostali w kawały. Polujący właśnie w pobliżu fortu kapitalista Farny, ugodzony został odłamem muru i zabity na miejscu. Straty materyalne obliczają na $2^1/_2$ miliona franków. Żołnierz stojący na posterunku przy bramie, prawie cudem ocalał.

Straszne nieszczęście dotknęło miasto Honkong na wyspie, leżącej na morzu Chińskiem. Przez miasto to przeszła dwa razy trąba powietrzna, tak zwany taifung. Jest to wir powietrza, który przebiega wąską przestrzeń, przychodzi z morza i wszystko, co napotka na drodze, niszczy. Wskutek ostatniego taifungu zostało zatopionych około 1000 łodzi chińskich, przeszło 28 okrętów. między tymi 7 niemieckich handlowych. 4 angielskie i 2 francuskie wojenne. Z załogi zginęło 120 ludzi. Kiedy taifung pędząc morzem natrafił na miasto Honkong, część jego zniszczył, a 5000 ludzi (według drugich 10 tysięcy) poniosło śmierć. Taifung trwał 7 minut.

Katastrofa kolejowa. W Dover, w terytoryum Oclahama w Ameryce północnej, runął przejeżdżający pociąg do rzeki, przyczem przeszło sto osób straciło życie.

Fałszywy lekarz. Do kobiety we wsi Włodno, Maryanny Makarkowej, wezwano znachora, aby jej nogę złamaną wyleczył. Ten pospolity oszust odczynił niby urok i zostawił kobiecie jakąś smrodliwą maść do smarowania. Po tem paskudztwie rozjątrzyła się jeszcze więcej rana i bardzo się chorej pogorszyło. W ostatniem niebezpieczeństwie odwieziono Makarkową do szpitala w Krakowie. Tutaj musiała się nieboga poddać amputacyi nogi po kolano, bo powstała gangrena. Przecież tylu ludzi doznaje prawdziwej opieki w szpitalach, że dziwić się trzeba, iż się jeszcze znajdują niemądrzy ludzie, co się radzą znachorów.

Ostra odprawa, dana uczonemu, który wierzy, że pochodzi od małpy. Pewien podróżujący w interesach handlowych, a przytem także rozwożący oświatę swoją, jechał koleją żelazną pewnego dnia z Wrocławia do Opola. Jak się zdaje, handel jego nie kwitnie, bo taki możny pan obrał sobie 4-tą klasę; może i dla tej przyczyny, ażeby robotników, powracających na niedzielę do domów swoich, do niewiary uwodzić. Zaledwie ów pan usiadł sobie wygodnie we wagonie, zaraz rozpoczął rozmowę z innymi podróżnymi. Mądrość jego aż tryskała po wagonie, wynosił pod niebiosa niemiecką oświatę, oświadczając, iż się mogą radować, że żyją w tak oświeconych czasach, w których wykształcenie i oświata rozszerza się powszechnie, gdzie lud wyrasta z pod opiekuństwa popów i więcej nie będzie wierzył w stare ich powiastki i banialuki, że wolne badania nie dadzą się już powstrzymać od postępu i że człowiek rozwiązał już zagadkę pochodzenia swego. A że człowiek pochodzi z małpy, jest obecnie artykułem wiary każdego uczonego człowieka, udowodnionym nieodwołalnie. Wtem gdy w najlepsze się rozgadał, przerywa jeden ze słuchaczy mowę, płynącą jak woda na młyńskie koło i odzywa się obojętnie: „Ależ panie, ja nie wierzę, abyś pan pochodził z małpy: pan pochodzisz najpewniej z jakiej krowy, bo byś przecież nie urósł tak wielkim wołem!“ Skończył — i zawinąwszy się w płaszcz, usiadł sobie najspokojniej na swem miejscu. Przytomni w wagonie wybuchnęli głośnym śmiechem, a ów mędrek zarumieniwszy się ze wstydu po same uszy, rad był. że mógł wysiąść na następnej stacyi, by nie być wystawionym na dalsze drwiny.

Z drukarni J. K. Jakubowskiego Wwy w Nowym Sączu. **Wydawca i odpowiedzialny redaktor Stanisław Potoczek.**